

CENY PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. 4

Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 88 h

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła I. 4.**CENY OGŁOSZEŃ:**

Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 8 kop. — 26 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 26 kop. — 88 h. Po kromice i przed tekstem wiersz petitowy 70 kop. — 2 K 30 h. Nekrologja za wiersz petitowy 20 kop. — 66 h. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2261.

Lwów, wtorek dnia 17. (30.) marca 1915.

Rok V.

Radziejowa-Polanka-Zawoja-Jaworzec.

Na froncie russko-austrj.-niemieckim.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 16 (29 marca) PAT.

Na froncie na zachód od Niemna ofenzywa, jaką wojska niemieckie wykonywały w odpowiedzi, wszędzie przez nas powstrzymana. Bataljon 21 niemieckiego korpusu, który przedarł się 14 (27 marca) po lodzie jeziora Duzia ku nam na tył, został zniszczony w ataku na bagnety koło wsi Żebrzyszki.

Pod Osowcem nieprzyjacielska artylerja prawie wstrzymała ogień. Między Szkwą a Orzycem działania bojowe trwają nadal. W uporeczywej walce za osadą Wachem zdobyliśmy 9 niemieckich karabinów maszynowych.

W Karpatach między Gorlicami a Bardyjom Austriacy wykonywali 14/27 III. uporeczywe, ale bezowocne ataki pod wsią Gładyszewem i Rzegietowem (Regetö).

W kierunku Baligrodu i na lewym brzegu górnego Sanu, w odcinku Radziejowa—Polanka—Zawoja—Jaworzec, posunęliśmy się naprzód i wzięliśmy ponad 600 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Pod Koziówką 14/27 III. odparto nowe ataki Niemców.

URZĘDOWE WYJAŚNIENIA W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Piotrogród. (PAT.) 15 (28) marca. Urzędowe komunikaty, wydawane w Berlinie, a także prasa wrogich dla nas państw, zajmuje się obszernie naszym wywiadowczyną naporem na Kłajpedę, starając się zapomocą kłamliwych danych przydać temu atakowi znamiona sprzecznego z prawem międzynarodowym napadu na bezbronne miasto. Tymczasem w rzeczywistości zajęcie Kłajpedy poprzedziła walka z niemieckimi wojskami dnia 4 (17) marca pod Grambowszczyken, gdzie wzięliśmy dwie armaty, cztery karabiny maszynowe, automobile i jeńców, o czym doniesiono w komunikacie sztabu Zwierzchniego Naczelnego Wodza z dnia 5 (18) marca. Tego samego dnia na karkach cofających się Niemców, nasze wojska wtargnęły do miasta. Mieszkańcy Kłajpedy zdradziecko wnieśli się do walki pomiędzy naszymi a niemieckimi wojskami i zmusili nas tem do wydania zarządzeń, umotywowanych w powszechnie przyjętych prawach wojennych. Nasze wojska nie mogły i nie powinny były inaczej postąpić w danych okolicznościach. Niemcy, którzy z bezmyślną zwierzęcością mścili się za swoje wojenne niepowodzenia na niewinnej ludności Belgji, którzy znieśli swą sztandary zbrodniami kaliskimi i codziennie bombardują z aeroplanów bezbronne miasta nasze i dopiero 15 (28) marca zabili w Libawie rzuconymi z hydroaeroplanów bombami dwóch dorosłych a zranili dziewczynkę, ogółem ci nie mający pojęcia o ludzkości, Niemcy pragną zdobyć dla

siebie sympatje i współczucie swojemi skargami na niedolę mieszkańców Kłajpedy. Niemcy podczas każdego swego pochodu zabierają ludność wszystko, zaczawszy od kartofli i koni zabierają chłopom ostatni kęs chleba i ostatnie ziarno, a robotnikom zarekwirowanym nie płacą ani nie łamią ich. Ci łupieżcy Niemcy ośmielają się zarzucać naszym wojskom grzechy, które sami popełniają.

Na dobytek Niemcy sprowadzili w okolice Suwałek znanego podróżnika Sven Heddina, którego sprzedane pióro ma stanąć w parze z ich kłamliwymi urzędowymi doniesieniami. Niemcy po niepowodzeniach na polu bitwy starają się przenieść walkę na papier, usiłując wywołać choćby cień współczucia dla siebie wśród trzecich państw, które już należycie oceniły niemieckie sposoby walki.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

OBRÓT PIENIĘŻNY Z ZAGRANICĄ.

Piotrogród. (PAT.) 16/29 III. Ministerstwo finansów postanowiło, że bankowe przekazy za granicę i wydawanie kredytów na zagraniczne kredytowe instytucje mogą być dokonywane przez ruskie zakłady kredytowe bez uprzedniego pozwolenia ministra finansów, jednakowoż tylko klientom znanym bankowi, z tem, że otrzymane sumy nie będą przekazane znajdującym się poza granicami Rosji poddanym walczącym z Rosją państw.

NOWY NAMIESTNIK CZECH.

Sztokholm. (PAT.) 16/29 III. Z Wiednia donoszą, że namiestnikiem Czech w miejsce ks. Thuna został hr. Coudenhove.

NEUTRALNOŚĆ BUŁGARJI.

Sofja 16 (29 marca) PAT. Narodne Sobranie. Przed czytaniem rozporządzenia o zamknięciu sesji wystąpił Radosławow z mową, w której powiedział, że zamierza powtórzyć poprzednie oświadczenie, iż rząd przestrzeże i będzie nadal przestrzeże najściślejszej neutralności. Rząd nie ustąpi przed żadnym naciskiem i nie da się uwieść bezpodstawnym obietnicom, ponieważ sądzi, że realne interesy Bułgarji winny wziąć górę nad wszelkimi rozważeniami i uczuciami.

Bułgarski naród może odnosić się z zaufaniem do swojego rządu, którego polityka zawsze będzie korzystna dla narodu. Bułgarja nie ma żadnych zobowiązań względem nikogo. Nie może zbyt pochopnie przyjmować zobowiązania, ponieważ jest przekonana, że w tym wypadku tykoby traciła. Bułgarski rząd winien postawić przed sobą zagrodę i od strony zachodu. Kiedy się okaże, że nasze interesy są naruszane, będziemy musieli zwrócić się do całego narodu i powziąć konieczną decyzję.

W dalszym ciągu Radosławow odpierał socjalistyczny projekt federacji bałkańskiej i o-

świadczył, że urzeczywistnienie tego projektu jest niemożliwe, gdyż trudno pogodzić interesy poszczególnych państw. Nakoniec oświadczył, że teraz zna ostatnie słowo rządu, który życzy sobie zapewnić Bułgarji pokój przez przestrzeganie neutralności. Jeżeli są inni dzielniejsi, którzy pragną wciągnąć Bułgarję w wojnę, to niech zjawią się i zajmą nasze miejsce.

ZATOPIONE NIEMIECKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Londyn (PAT.) 16/29 III. Załoga przybyłego do Llanellyd (Wales) z Dieppe parowca „Lizzi“ donosi, że parowiec koło wyspy Wine zatopił niemiecką łodkę podwodną „U 37“.

Piotrogród. (PAT.) 16 (29) mar. Przyłapano przez nas urzędowe dokumenty świadczą, że Niemcy przykładali bardzo wielką wagę do swojego zaczepnego manewru w okolicy za Niemnem, zakończonego niepowodzeniem 14 (27) marca. Główne zadanie przypadło w udziale dywizji XXXI, której pomagały trzy pułki rezerwy i liczna konnica. Te wojska maszerowały z Kalwarji na Krasną i miały przebić się ku Łozdziejom i odciąć nasze wojska, które walczyły z Niemcami na zachód od tego punktu. Niemcy spełniając rzeczzone zadanie wyteżyli wszystkie siły i maszerując przez zamarzniete jezioro Duzię ryzykowali okolenie prawego skrzydła naszych wojsk, operujących na północ od Łozdziej. Niemcy posuwając się po lodzie starali się także otoczyć i nasze stanowisko w wązkiem przejściu między jeziorem Duzią a Simnem, jednakże w obu wypadkach koło wsi Zebrzyszek i Mietel przeszliśmy do kontrataku przeciwko oddziałom niemieckim, które przerwały się na tyły i znieśliśmy je prawie doszczętnie. — Podczas zdobycia przez nas 14 (27) marca niemieckich okopów koło wsi Wachu w kierunku Ostrołki sztabkapitan Suworow poskoczył do niemieckiego okopu i zabrawszy nieprzyjacielski karabin maszynowy wrócił z nim, a zwróciwszy go przeciw Niemcom stworzył morderczy ogień na nieprzyjacielskie rezerwy, spieszące na pomoc. Ostatnimi dniami nieprzyjacieli na lewym brzegu Wisły bardzo oszczędzał amunicji armatniej. Jak się zdaje siły Niemców na lewym brzegu Wisły znacznie osłabiono.

Z FRANCJI.

Paryż. (PAT.) 16/29 III. Ofic. komunikat z 15./28 III. o 11-tej wieczorem. Na całym froncie dzień przeszedł spokojnie. Nieprzyjacieli był bezczynny. Niemiecki aeroplan, który zrzucił bombę w okolicy Badon Viller stracony przez nasze wojska. Lotnik oficer i obserwator wzięci do niewoli. O 3 godz. belgijscy lotnicy rzucili bomby na awiacyjny obóz Gistel. Na wschód od prawego brzegu Mozy w pobliżu Marcheville odebraliśmy nieprzyjacielowi 300 m. transzei i odparliśmy 2 kontrataki. Koło Eparges posuwaliśmy się w dalszym ciągu i opanowali 150 m. transzei.

Wojna rusko-austriacko-niemiecka.

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH

15./28. III. w rejonie za Wisłą bez zmian. Strzelanina artylerji i poszukiwania oddziałów wywiadowczych.

W Galicji w tych dniach rozwijała się dalej ofenzywa nasza w rejonach między kierunkami na Bardyów i Stryj. W kierunku Bardyowa 11./24. III. stopniowo opanowaliśmy szereg wsi, zabierając jeńców. Tylko na jednym punkcie naliczono 17 oficerów i 1.055 jeńców. W noc na 12./25. III. przeciwnik zacięty stawał opór, utrzymując się na tronie Kurimka—Stropko. Na całym froncie toczyły się zaciekle walki; z gromkimi okrzykami „ura“ i śpiewaniem hymnu, pokonywały nasze sławne oddziały szereg przeszkód i okopów, opanowując wzniesienie za wzniesieniem. W ciągu nocy wzięliśmy ponad 700 jeńców. 12./25. III. po nergicznych, mocnych atakach, w rejonie Zborowa, przeciwnik zaczął odstępować częścią na południe, częścią na zachód. Zborów pali się, podpalony przez wojska austriackie. Po zaciekłych atakach na bagnety zajęliśmy okopy Smowno. Straty, poniesione przez przeciwnika są ogromne. Wzięte przez nas okopy są zupełnie zawałone trupami. W ciągu dnia wzięliśmy 21 oficerów, 234 żołnierzy i 6 karabinów maszynowych. W walkach 11./24. III. wzięliśmy 47 oficerów, 2.024 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych, 3 armaty i 1 granatnik. Rozwijając osiągnięte sukcesy nasze oddziały 13./26. III. zajęły Regetto górne, Zborów i Czarne. W kierunku Stropkowa pod piekielnym ogniem szybkim uderzeniem na bagnety, zajęliśmy wzgórze, przy czem broniące go trzy austriackie bataljony zostały wycięte w pień. W kierunku Mezö Laborcz opór wojsk austriackich doszedł w tych dniach do ostatecznych granic. Na południe od Wyrokocza z każdego okopu trzeba je było wypierać bagnetami.

Ofenzywa nasza na grzbiecie Beskidu rozwijała się powoli. Zajęte tutaj przez nas wzgórza miały miejscami czteropiętrową obronę, umocnioną przeszkodami z drutu kolczastego i fugasami. 11./24. III. wzięto 49 oficerów, 2.017 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych. 12.—13./25.—26. III., otrzymbując nowe oddziały posiłkowe, wojska austriackie stawały dalej opór za pomocą zaciekłych kontrataków, szczególnie koło Tyrawy i na wschód od Smolnika. Powoli posuwając się, nasze oddziały wyparły przeciwnika z trzech szeregów okopów i zabrały ponad 1.000 jeńców. W kierunku Baligrodu przeciwnik wykonuje szereg ataków bez rezultatu. W noc na 12./25. III. szybkim przejściem do ofenzywy na południe od Bystrego wyparliśmy wojska austriackie z pierwszej linii okopów i powoli posuwamy się, napotykając na zacięty opór. 13./26. III. walka trwała. Wojska austriackie wykonały ataki bez powodzenia w rejonie Zawojs. Przeciwnik walczy z niezwykłą zaciętością. W rejonie Lutowisk w noc na 12./25. III. Rosjanie posuwali się pod Hulskiem i po grzbiecie na wschód od Jaworzca, odpierając ataki nieprzyjaciela; po zaciętym oporze zajęliśmy wzniesienie Jaworzca; w rejonie Dydiowej zabraliśmy ponad 1000 jeńców. W ciągu 13./25. III. Austrjacy wykonali szereg zaciętych ataków koło Hulskiego, ale zostali odparci w nieładzie, ponosząc wielkie straty w zabitych, a 9 oficerów i 100 żołnierzy w jeńcach; bez rezultatu były również ich ataki koło Dydiowej. W kierunku stryjskim ataki Niemców nie ustawały. 11./24. III. przeciwnik wykonał natarczywy atak na wzniesienie Koziowej, Rożanki i Wyszkowa, ale po długich walkach na bagnety przerwał ataki. 12./25. III. wściekle ataki koło Koziowej znowu ponowiły się, po silnym przygotowanym ogniu. Walka trwała dwie godziny, poczem Niemcy z wielkimi stratami zostali odparci. W kierunku Marmaroszu posuwaliśmy się dalej doliną rzeki Lomnicy. 11./24. III. pokonując zacięty opór, nasze oddziały zajęły Angielów i 12./23. III. naciskały przeciwnika, biorąc wiele patrofów i przewodów telegraficznych.

W rejonie Zaleszczyk przeciwnik w tych dniach próbował przepłynąć się przez Dniestr, ale nie miał powodzenia. Rota austriacka, która posuwała się na pd.-wschód od Żezawy za pomocą szybkiego uderzenia naszych dwóch sotni została zniszczona, a w części wzięta do niewoli. 12./25. III.

został odparty z wielkimi stratami bataljon nieprzyjacielski, próbujący dokonać przeprawy.

NA MORZU.

Piotrogród. (PAT) 16/29 III. Z przeglądu działań wojennych na morzu bałtyckiem widać, że w pierwszym miesiącu wojny niemiecka flota ograniczała się do śledzenia naszej floty, a my mieliśmy czas przyprowadzić do stanu obrony rejon zajęty i posunąć naprzód linię obronną. Cały rejon działań floty został założony minami i ogłoszony za zamknięty dla ruchu okrętowego. Następnie niektóre oddziały naszej floty zaczęły rozwijać operacje w pobliżu brzegów przeciwnika. Wypływające na morze wywiady kilka razy odkrywały okręty niemieckie, przyczem lekkie krążowniki przeciwnika, słabsze od naszych, za każdym razem uchylały się od walki, korzystając z przewagi chyżości. Tak 27. VII. st. st. okręt wywiadowczy rosyjski spotkał 2 nieprzyjacielski krążowniki i 2 torpedowce na szerokości Gotlandji. Okręty niemieckie zwiększyły chyżość i ukryły się w ciemności. 20. VIII. „Oleg“ i „Bogaty“ na zachód od Libawy próbowały ścigać dwa lekkie krążowniki, ale te nie dopuściwszy ich na odległość ognia ukryły się na połudn. W sierpniu przeciwnik starał się raz przejść za naszą linię ochronną, co mu się udało dzięki mgłę. Ale kiedy krążownik „Magdeburg“ wskutek tej mgły wpadł na kamienie, został przez nas zniszczony. W tym samym okresie było parę utarczek bez rezultatu między naszymi okrętami a przeciwnikiem. Krążownik „Augsburg“ ostrzeliwał partje traulerów, pracujących na pd.-zachód od Hange, celem zniszczenia przeszkód niemieckich, gdzie przedtem wysadzone zostały dwa holenderskie parowce, ale „Augsburg“ nie miał powodzenia i przerwał strzelanie; zauważywszy nadpływający torpedowiec odpływając na zachód natknął się na krążownik „Admirał Makarow“ i dzięki szybkości chodu uniknął zagłady, ale podczas strzelaniny z dalszego dystansu widocznie doznał uszkodzenia steru. 24. VIII. krążownik „Pallada“ popadł w linię ognia opancerzonego krążownika „Blücher“, jednakowoż ten ostatni mając znacznie silniejsze uzbrojenie uchylał się od walki i rozporządzając większą chyżością niż „Pallada“, nie zbliżył się na odległość ognia „Pallady“. 24. VIII. najpierw pojawiła się na północnej części morza znaczna siła w składzie 7 okrętów linjowych starego typu, trzech opancerzonych krążowników, paru krążowników i dwóch flotylli torpedowców. Siły przeciwnika przewyższały nasze, składające się z 24 okrętów linjowych i 5 krążowników opancerzonych. Wysłane okręty na pomoc atakowanej „Palladzie“, krążąc po morzu przez dwie doby, nie zauważyły przeciwnika. W tym czasie krążownik „Augsburg“ został zaatakowany przez naszą podwodną łódkę „Akula“, ale na spotkanie łódki Niemcy wysłali torpedowce. „Akula“ musiał ustąpić. Niemiecka eskadra ograniczyła się tym razem do zniszczenia latarni morskiej w Bogszer, a lekkie krążowniki, które weszły do zatoki botnickiej zniszczyły parowiec „Uleaborg“. Otrzymałszy wiadomość o wypłynięciu naszych sił niemiecka eskadra natknęła się nocą na własne torpedowce, a wzięwszy je za rosyjskie rozstrzelała około ośm swoich okrętów. Dowiedziawszy się, że przeciwnik poszedł na morze na południe od Windawy nasza eskadra wróciła z powrotem. Z początkiem września zaznaczył się drugi moment wojny. Niemiecka flota przystąpiła do demonstracji u naszego południowego wybrzeża, które miały charakter przygotowań do wysadzenia korpusu ekspedycyjnego.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał latarnię morską koło Steinert i Backofen. W ostatnim znajdował się nasz posterunek, który przy przybliżeniu się niemieckich torpedowców otworzył ogień. Na torpedowcu został zabity oficer i 2 żołnierzy. Spotkawszy odpór, przeciwnik oddalił się, lekko raniąc u nas jednego żołnierza. 11./24. IX. podpłynęła do Windawy niemiecka eskadra, w której znajdowały się już transportowce. Na miejsce przypuszczalnego wylądowania zostały posłane nasze torpedowce, ale główne siły niemieckie już się oddaliły. Dostrzegłszy działalność naszej floty w południowej części Bałtyckiego morza, przeciwnik do końca września zmienił sposób działania i przede wszystkim usiłował przeszkodzić naszej działalności swoimi podwodnymi łódkami. Pierwszy atak odbył się 27. IX. st. st., kiedy łódka, chroniąc się za

żaglowiec, napadła na krążownik „Admirał Makarow“, na drugi zaś dzień była atakowana i zginęła „Pallada“, ale działalność niemieckich podwodnych łodzi okazała się o wiele mniej skuteczną, niż wielu sądzi. Na jeden udatny atak wypadła mnóstwo ataków bez powodzenia. W ciągu 2 miesięcy było 19 ataków, z których w 9 wypadkach miny nie dosięgły celu, w 9 łódki nie mogły nawet wypuścić min, tylko w jednym ataku okazał się skutecznym. Łodzie zaś ucierpiały istotnie; jedna zniszczona artylerją Bojana, druga najnowsze typu, przebiła przez torpedowiec „Letuczy“, jedna 28. IX. st. st. wyleciała w powietrze na naszych minach. Na minach prawdopodobnie zginęły jeszcze 2 łódki. Niepowodzenie niemieckich podwodnych operacji tem bardziej znamienne, że flota rosyjska właśnie w tym czasie zakończywszy przygotowanie rejonu dla swoich operacji na północy Bałtyckiego morza, intensywnie rozwijała swoje operacje koło nieprzyjacielskich brzegów. Ostatnie operacje nie mogą być jeszcze ogłaszane, można jednak powiedzieć, że rezultat ich dobitnie odbije się na działalności nieprzyjaciela, który poniósł bardzo dotkliwe straty w składzie okrętów i został silnie skrepowany w ruchach wzdłuż swoich własnych brzegów, albowiem utracił tu kilka transportowców z wojennym ładunkiem. Wogóle w minionym czasie flota rosyjska w znacznej mierze umocniła się i przygotowała dla spotkania się z nieprzyjacielem rejon, o który się on opiera, nabyła cennych doświadczeń bojowych dla walki z nowymi technicznymi środkami i nie tylko nie osłabła, ale nadzwyczajnie wzmocniła się w swoim składzie.

—:—

JĘNCY Z PRZEMYSŁA.

Kijów. (PAT) 16/29 III. Przybyło 1000 oficerów i 10.000 żołnierzy przemyskiego garnizonu. Większość — Węgrzy i Niemcy — wysyłani są w głąb Rosji. Według opowiadań jeńców przybyłych z Karpat, niemieccy oficerowie ukrywają upadek Przemysła i rozpowszechniają wśród żołnierzy wieści o jakichś kolosalnych, mitycznych zwycięstwach Niemców. Wiadomość jednak o upadku Przemysła wśród austriackiej armji szybko się rozpowszechnia.

WŁOCHY.

Rzym. (PAT) 16/29 III. Rano d. 15/28 III. przez komitet tryesteński urządzone zebranie na rzecz wzmieszenia się Włoch było nader liczne. Obecni byli przedstawiciele prawie wszystkich mniej lub więcej znacznych włoskich miast, profesorowie uniwersytetu, więcej niż 100 posłów i około 20 senatorów. Komitet otrzymał zawiadomienie o zaliczeniu się do rzędu zwolenników czynnego wystąpienia około 6.000 włoskich poddanych z różnych części Włoch, kolonji i zagranicy. Mowy, wygłoszone przez przewodniczącą republikanów Barsilai, reformistę Bonohmi i nacjonalistę Caradini spotkały się z burzliwymi okłaskami.

Po zamknięciu zebrania tłum wzywał 10.000 ludzi urządził kolosalną owację Ricciotti i Pepinno Garibaldim, mimo obecności wojska i policji. Manifestantom udało się się 2 razy przybliżyć do austriackiego poselstwa i wykonać wrogą demonstrację z okrzykami „niech żyje Francja, niech żyje wojna, precz z Austrią, niech żyje Trydent i Tryjest.“

Rzym. (PAT) 16/29 III. Król podpisał dekret zakazujący publikowania w prasie i innymi sposobami wiadomości o składzie, formowaniu, dyslokacji oddziałów armji i floty, a także sił lotniczych, wiadomości o ruchach, ćwiczeniach i sanitarnym stanie wojsk, wogóle wiadomości, dotyczących armji i floty. Drugim królewskim dekretem wznowienie operacji pieniężnej giełdy odłożono do 17./30. VI.

Kronika wojenna.

Z DZIEJÓW ŁODZI PODWODNEJ.

Łodzie podwodne, które odegrały tak wybitną rolę w toczącej się obecnie wojnie, nie są bynajmniej co do pomysłu wytworem czasów najnowszych. Fantazje o nich są równie dawne, jak i marzenia o statkach napowietrznych. Powiadają, że marzył już o nich słynny filozof grecki Arystoteles i Aleksander Macedoński. W wiekach średnich sprawą tą zajmował się współpracownik Pascala,

opat Mersena około roku 1630, oraz Anglicy Simon i Day w r. 1770. Pierwsza wszelako łódka podwodna została wynaleziona przez Amerykanina Buschenela w roku 1776, pierwsze zaś, co prawda, nieudane, próby praktycznego jej zastosowania zostały dokonane podczas wojny Stanów Zjednoczonych przeciw Anglii. Konstrukcja ich była bardzo prymitywna, załoga zaś każdej łodzi nie mogła przewyższać jednego człowieka.

Znaczny krok naprzód uczynił znakomity wynalazca Fulton. Zaprezentował nawet swój wynalazek Napoleonowi, który wszelako nie poznał się na jego rzeczywistej wartości. Łódka ta mierzyła już 6½ metra długości i 2—3 szerokości. W roku 1870 Bawarczyk Baer przeprowadził próby ze swoją łódką, podczas których przeszedł wiele katastrof, a w których jedynie niezwykła przytomność umysłu ocaliła go od śmierci.

Pierwsza łódka współczesnego typu francuskiego została zbudowana w roku 1883 przez Francuza Romancioti'ego. Miała ona już 48 metrów długości i 250 tonn pojemności. W innych krajach są w użyciu rozmaite odmiany łódek typu „Holland”, nazwanych tak od swego wynalazcy, zbudowanego w roku 1875.

We flocie angielskiej przyjęto w roku 1900 te łódki właśnie, mające kształt cygara z basztą dwumetrowej wysokości. W Niemczech zostały zaprowadzone łodzie podwodne dopiero w roku 1905. Buduje je zakład Kruppa.

Pierwszem państwem zatem, które zaprowadziło u siebie łodzie podwodne była Francja, za nią poszła Anglia i Rosja, nakońcu zaś dopiero w ślady ich poszły Niemcy. („Russk. Inw.“).

KRONIKA.

S. rawa szkolna w Galicji. „Dzień” donosi: „Kwestja urządzeń szkolnych w Galicji w ministerstwie oświaty pozostaje na razie otwarta. — W tych dniach do Galicji wyjeżdża kurator kijowskiego okręgu naukowego p. Derewickij, któremu polecono wyjaśnić, czy sprawą szkolną w tym kraju w okresie najbliższym kierować będzie administracja miejscowa, czy też troszczyć się o nią mają urzędnicy ministerstwa oświaty. Na porządku dziennym jest kwestja oświaty wśród żydów. Czy będzie w Galicji stosowana norma procentowa i w jakiej formie? Jak mówią — oświadcza „Dzień” — kwestja ta nie zależy od woli ministerstwa oświaty i będzie rozstrzygnięta zgodnie z ogólnym kierunkiem polityki rządu.”

Pierwszy poranek muzyki komnatowej, zapowiedziany na najbliższy poniedziałek (drugi dzień świąt) budzi powszechne zainteresowanie. P. Głowacki pochłonięty w ostatnich czasach pracą pedagogiczną, da no nie dał się słyszeć jako solista. Ci, którzy pamiętają powodzenie tego artysty w koncertach we Lwowie i w Krakowie, z radością witają jego udział w programie. Występy p. Roberta Perutza w Ameryce, oraz zeszłoroczne tournée w Niemczech, Warszawie i Konstantynopolu etc. zjednały mu imię pierwszorzędnego wirtuoza. P. Danczowski, ostatnimi czasy solista praskiej Filharmonii, występował z ogromnym powodzeniem w Pradze oraz innych większych centrach muzycznych. Tegoroczny jego występ w Kijowie zjednał mu entuzjastyczne, jednogłośnie uznane prasy i poklask publiczności. Doskonale obecnie zgrany zespół trzech artystów wykona prócz utworów solowych, kilka arcydzieł muzyki komnatowej, muzykalnej publiczności lwowskiej dotąd nieznanych. — Bilety w składzie nut p. Zadurawicza, ul. Akademicka 8.

Z zarządzeń gradonaczelnictwa Gradonaczelnik Lwowa zarządził, aby w pierwszy dzień świąt Wielkanocy, t. j. w niedzielę, wszystkie lokale zabawowe były zamknięte.

Jeńcy z Przemysła. W dniu wczorajszym przeszło przez Lwów blisko 10.000 żołnierzy-jeńców. Dla ewakuacji oficerów z Przemysła kursują między Medyką a Kijowem pociągi, z których każdy liczy 40 wagonów, zaopatrzonych w różne specjalne przyrządy wagonów towarowych i jeden wagon klasowy. Oprócz tego kursować będzie drugi pociąg dla oficerów wyższych rang o 14 wagonach klasowych, 12 towarowych ogrzewanych i 5 zwykłych.

Dla oficerów przydzielani są ordynansi do ich

dyspozycji. Do Kijowa przybyło już kilku generałów przemyskich.

Pierwszy pociąg odchodzić ma z Medyki o g. 9 z rana i przybywać do Lwowa o g. 3 m. 50 popołudniu, gdzie jeńcy na punkcie żywnościowym otrzymywać będą zasilek taki, jaki wydawany jest zwykle szeregowcom. Oficerowie będą mieli prawo otrzymywać na swój rachunek z bufetu kolejowego jedzenie, z warunkiem, że nie będą wypuszczani z punktu żywnościowego. Osoby postronne nie będą dopuszczane do punktu żywnościowego podczas pobytu tam jeńców. Szeregowcy z załogi przemyskiej będą ewakuowani codziennie w liczbie około 10.000 osób. Z Przemysła szeregowcy wyprawiani będą piechotą do stacji przez Jarosław, skąd kolejowymi pociągami w dalszą drogę. W Jarosławiu będzie pierwszy postój i posilek. Oprócz tego codziennie z Przemysła wyprawianych będzie pociągami 2.500 szeregowców przez Radymno, Rawę Ruską do Bełza, skąd piechotą do st. Mosty Wielkie i dalej również piechotą do Sokala. Z Sokala jeńcy przewożeni będą dalej kolejami.

Część załogi przemyskiej będzie wyprawiona piechotą do Dobromiła. Koleje galicyjskie otrzymały polecenie wywiezienia ze st. Chyrów, przeprowadzonych do Dobromiła 9.000 jeńców austriackich.

Prawo dla obcych poddanych Słowian. Polski komitet opieki nad jeńcami otrzymał z Piotrogroda wiadomość, że w tych dniach ma wyjść prawo, mocą którego obcy poddani Słowianie, wysłani do odległych okolic Cesarstwa, będą mogli zamieszkać na czas wojny w centralnych guberniach Cesarstwa, z wyłączeniem miejscowości, objętych teatrem wojny, lub ogłoszonych na stopie wojennej. Ulga ta nie będzie dotyczyła osób, wysłanych wskutek podejrzenia o szpiegostwo, lub wogóle nielegalnych. Każdy wysłany obcy poddany Słowianin, pragnący przenieść się do centralnych gubernii, winien podać odpowiednią prośbę do miejscowego gubernatora i prośba ta będzie uwzględniona, o ile prowadzenie jego w miejscu pierwotnego wysłania było bez zarzutu.

Cholera na Węgrzech. Do „Morning Post” donoszą z Bena, że oficjalnie stwierdzono na Węgrzech w pierwszym tygodniu b. m. 22 wypadków cholery, z tego 8 śmiertelnych.

Z Tomaszowa Rawskiego donoszą „Poslednia Nowosti”, że okoliczne wsie Tuszyn, Niebrów, Grabica, Wolborz i in. spalone i zniszczone przez artylerję. W Tomaszowie cała władza spoczywa w rękach komendanta garnizonu, majora niemieckiego Straussenberga. Nowo zbudowana kolej Kalisz—Łódź—Tomaszów służy wyłącznie dla wojska.

Z Kijowa. W przejeździe do Tomsku znajdują się tu Stanisławowianie pp. dr. Aleksander Jonas, dr. Karol Halpern i dziennikarz Izidor Menczel.

Brak węgla. Prezydent miasta Piotrogrodu ogłosił zarządzenie, spowodowane brakiem węgla w Piotrogródzie. (Birz. Wied.).

„Osobistość, której działalność rząd włoski śledzi z zainteresowaniem.” Przed paru dniami doniosły telegramy, że pewna osobistość, bawiąca w Wiedniu, jakkolwiek bez żadnych pełnomocnictw rządu włoskiego, jednak której działalność rząd włoski śledzi z zainteresowaniem, pertraktuje obecnie z odpowiedzialnymi osobistościami rządu austro-węgierskiego w sprawach, które stanowią punkty sporne między Austro-Węgrami a Włochami. Jak wyjaśnia „Exchange Telegraph”, osobistością ową jest nuncjusz papieski w Wiedniu. Interwencja jego między rządem włoskim i jego „sojusznikiem” stanowi doniosły „ewenement” polityczny z uwagi na stanowisko tradycyjne papieża wobec Kwirynału.

Wzrost kursu renty francuskiej. W ciągu marca podniósł się kurs renty francuskiej z 66—na 71.70 na giełdzie paryskiej. (Russ. Wied.).

Niemcy we Włocławku. Niemcy przeprowadzili kolej żelazną wąskotorową z Torunia do Lipna. Z tytułu obecnej kontrybucji zapłaciło miasto Włocławek 5.000 rubli; w listopadzie ściągnięto 10.000 rubli. W mieście pozostało około 75 proc. ludności. W restauracjach całymi nocami pełno oficerów, wypijających masę trunków. (Posl. Now.)

Okrucieństwo na tle seksualnem. Z Piotrogrodu donoszą, że w miejscowości Popowka, koło Piotrogrodu, w majątku artystki teatru Suworiniego p. Destomb, komisja ochrony zwierząt skonstatowała nieprawdopodobne okrucieństwo p. Destomb nad zwierzętami. Znalaziono tam 500 zwierząt w strasznym stanie, głodnych, ze śladami znęcania się nad nimi. Prócz tego było tam wiele trupów drogiej psów irlandzkich, kozłów i innych zwierząt. P. Destomb została pociągnięta do odpowiedzialności. (Utro Rossji).

Rozsadnik epidemji. Jeszcze przed wojną rozpoczęto budować przy ul. Słonecznej kolektor kanałowy. Obecnie jest w tem miejscu wielki dół, gdzie zrzucają woźnice śmiecie i odpadki i dokąd skierowano ujścia kanałowe z sąsiednich realności. Dół ten należałoby w interesie zdrowia mieszkańców miasta jak najrychlej zasypać.

Na choroby zakaźne w ubiegłym tygodniu zachorowały we Lwowie 23 osoby, a miałowicie: na tyfteryję 2 osoby ze Lwowa i 2 przybyłe do Lwowa (z tych jedna zmarła), na ospę prawdziwą 5 osób przybyłych do Lwowa, na szkarlatynę 1 osoba ze Lwowa, na tyfus płamisty 3 osoby przyjezdne, na tyfus brzuszny 8 osób ze Lwowa (z tych 2 umarły) i 4 przyjezdne (zmarła 1 osoba) i na epidemiczne zapalenie ośrodkowo-rdzeniowe 1 osoba. Zmarła jedna z osób, które zachorowały na cholere w poprzednim tygodniu. Zmarło zatem we Lwowie w ubiegłym tygodniu na choroby zakaźne razem 5 osób.

Ucieczka więźnia. Gedale Retel, po ogłoszeniu wczoraj wyroku trybunału sądu karnego przy ul. Batorego skazującego go na 4 miesiące więzienia za kradzież, skorzystał z chwilowego zamieszania, gdy skazanych wyprowadzono z sali i zbiegł.

Pobicie. 18-stoletni Leon Breiter odniósł w bójce na Zamarstynowie ciężką ranę w rękę. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Zaczadzeniu uległa wczoraj zamieszkała przy ul. Kleparowskiej 1 4 rodzina Lorie, złożona z trzech osób, wskutek nadmiernego nagalenia w piecu węglem. Przybyły na miejsce lekarz przywrócił wszystkim do przytomności i pozostawił opiece domowej.

Rabunek. Al. Stankiewiczowi z Domażyra, wydarli rabusie z kieszeni pugilares z kwotą 73 rb. i zbiegli.

Kradzieże i aresztowania. Sprawców niedawnej znacznej kradzieży, popełnionej u krawca Majbluma przy ul. Teatralnej 16 aresztowano w mieszkaniu przy ul. Zamkowej 1. 9. Są nimi: W. Hawlik, Grzegorz Babij, Jasków i Lisankow ki, znani i wielokrotnie karani złodzieje i włamywacze, u których w czasie rewizji znaleziono część skradzionych rzeczy, mnóstwo wytrychów i aparat do ciągnięcia żelaza. Skradzione rzeczy sprzedali złodzieje Abrahamowi Ehrlichowi i Izakowi Blumowi. Wszystkich odstawiono do więzienia sądu karnego.

Aresztowano wczoraj Stanisława Wernera, który podawał się za agenta policyjnego i w ten sposób wyłudzał pieniądze od rozmaitych osób.

Nadesłane.

Podania do władz po rosyjsku prośby o przepustki, zażalenia, korespondencje wygotowuje, ul. Słoneczna 31. I p.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. J. Uricha i Fr. Uricha
otwarty od 10—1 i od 4—6 ul. Kopernika 12.

DR. S. MIKOŁAJSKI

ordynuje w chorobach wewnętrznych
od godziny 3-iej do 5-iej po południu
ul. Śniadeckich 6, II n.

Zygmunt Kurczyński.

Dobroduszna twarz słowiańska na barach atlety, człowiek wielkiej prostoty, swobodny, zawsze wesół i pełen dobrego jowialnego humoru, o sercu gołębiem, dla wszystkich uczynny, pełen sił żywotnych, żywiołowego temperamentu i niepożytej energii, którym daje upust tak w swych

rzeźbach, jak w życiu codziennym. Człowiek czynu i to czynu, który wychodzi zawsze komuś na korzyść.

Od lat kilku członek wydziału lwowskiego Tow. Przyj. sztuk pięknych, inicjator kilku wystaw, w ostatnich latach w pałacu sztuki na placu powystawowym urządzonych, które jego energii w znacznej mierze zawdzięczają swe dojsię do skutku, a ostatnio jeden z założycieli lwowskiego Salonu artystów.

Ogromne zdolności dekoracyjne, opanowanie mas, zrozumienie efektów rzeźby w rozmaitych wysokościach, siła plastyki, oryginalność i pomysłowość a przy tem wszystkim widoczny kult sztuki staro-helleńskiej, oto cechy Kurezyńskiego w jego rozsianych po Lwowie pracach dekoracyjnych.

Na wystawach prawie ze niespodzianie wykazuje pełną poezji miękkość i subtelność w portretach kobiecych pełnych sentymentu. A obok tego uderza w rzeźbach Kurezyńskiego pewna malarskość i umiejętność wyzyskania efektów światłocieniowych. Aż z ostatniej wystawy wiosennej, na którym była reprodukowana jego główka kobieca, robił wrażenie obrazu.

Urodzony we Lwowie, tu rozpoczął studia artystyczne pod Wiśniowieckim, przebył potem cztery lata pod Laszczką w Krakowskiej Akademii, studjował dwukrotnie w Paryżu (u Rodin'a) i w Monachjum.

Po powrocie do Lwowa okazał się jedynym może u nas rzeźbiarzem, pojmującym tak szeroko i oryginalnie rzeźbę dekoracyjną, fasadową. Lwowsy architekci i przemysłowcy budowlani umieli to ocenić i młody rzeźbiarz nigdy nie mógł uskarżać się na brak roboty, której mu nie brak nawet i dziś, podczas ciężkich czasów wojennych. W pracowni jego w pałacu sztuki na placu powystawowym widzieć można pozaczynane prace portretowe (między niemi portret prez. Rutowskiego w marmurze), gdyż teraz Kurezyński mając zamówienia przeważnie portretowe, z których wywiązuje się bez zarzutu, temu działowi prawie wyłącznie się poświęca.

JERZY ŁUKASZEWICZ.

Upraszamy o odnowienie przedpłaty na „Gazetę Wieczorną“.

Prenumeratę na „Gazetę Wieczorną“ uiszczać można każdego dnia w miesiącu, w Administracji przy ul. Sokoła 1. 4.

Biura Administracji przy ul. Sokoła 1. 4 otwarte codziennie od godziny 9. rano do 6. po południu.

OGŁOSZENIA

Wyjeżdżając do Warszawy, Kijowa, Moskwy, Piotrogradu i Rygi, przyjmujemy zlecenia do czwartku, 1 kwietnia, przez Biuro buchalteryjne i handlowe Florkeiwicza, ul. Akademicka 18, tel. 417.

Panią K. Straub proszę o zgłoszenie się po wiadomość od krewnych z Wiednia. Cybulska, Unji Lubelskiej 17.

Podania od 1 K (30 kop.) w jęz. rosyjskim, polskim i niemieckim sporządza em. urzędnik techn.-admin., Jagiellońska 12 (dozorczyni wskaże). — Poprzednio pl. Smółki 4

Pozzukuje się 6 pokoi umeblowanych na biuro w okolicy pl. Marjackiego. — Oferty pod „Chrupowicz“, Administracja.

Kupie maszynę do szycia i otomanę używaną. Zgłoszenia pod „Maszyna“ do „Gaz. Wiecz.“

Masło deserowe i kuchenne najlepszej jakości do nabycia: Kochanowskiego 33, 1 p., między 12 a 4 po poł.

Najprzedniejsze masło deserowe poleca skład przy ul. Mickiewicza 26.

BABY, struclę i torty w cuk.erni „Dworek“, ul. Akademicka 4.

KARTOFLE, kapuotę, buraki, owoce, drzewo, wo sprzedaje Firma - - - - -
COMMERCIUM-DOROTEUM, Lwów, Leona Sapiehy 34
Nasz oddział dla kupna i sprzedaży okazyjnej mebli, obrazów i antyków funkcjonuje nadal.

Do wiadomości kupujących skórę!

Na zasadzie umowy, zawartej z władzami wojskowymi „Południowo-zachodniego frontu“, prawo na wyłączne kupno skór z bydła bitego dla oddziałów wojskowych, operujących na terenie działań wojennych „Południowo-zachodniego frontu“, należy do „Wszelchrosyjskiego Związku Ziemstw“.

Wobec tego skóry bydła bitego w rzeźniach miejskich powinny być zaopatrzone odpowiedniemi świadectwami rzeźni miejskich, określającym pochodzenie.

Skóry, nieopatrzone wyżej wymienionemi świadectwami, uważać będziemy za pochodzące ze sztuk bydła bitego dla celów wojskowych i na podstawie umowy konfiskowane będą na rzecz „Wszelchrosyjskiego Związku Ziemstw“.

Komitet „Południowo-zachodniego frontu Związku Ziemstw“.

Na święta!

Wyborne szynki na sposób praski. Znakomite kiełbasy poędwicowe i krakowskie. Poędwice wędzone. Szynki oraz wszelkie wyroby w zakresie masarstwa wchodzące poleca po przystępnych cenach znana firma

Józef Nowak

Lwów, Piekarska 24 i filja ul. Pańska 11.

Świeże jaja są codziennie do nabycia (hurtownie i detalicznie) Skład przy ulicy 3-Maja 1. 21, w podwórzu na lewo. Dla P. T. Kupców znaczny opust.

Wyłączny skład konserw sprzedaje po cenach zniżonych:
Groszek zielony cukrowy
Fasolkę szparagową
Fasolkę zieloną
Szparagi całe
Szparagi łamane na zupę
Kalafior, kalarepkę
Pomidory, powidełka
Szczaw i szpinak.
Sprzedaż trwać będzie póki zapas starczy.
WACŁAW BARABASZ, ulica Pańska 1. 5.

ALBERT SOREL.

ZDOBYCZ WOJENNA.

(Przełożył z francuskiego Adam Stögbauer).

Z końcem r. 1871 śniadałem u mojego przyjaciela H. V. w X... dokąd skierowano lazaret polowy. Mówiliśmy o wojnie, o odrodzeniu się kraju; bo i o czem innym mogliśmy w tych czasach rozmawiać. Ktoś zadzwonił; okna jadalni wychodziły na ogród; ujrzałem wielki cień, który się zarysował szczupłym, czarnym profilem.

— To doktor P., objaśnił mnie gospodarz, stary przyjaciel mojego dziadka, poznali się w Afryce; w r. 1813 był majorem, ozdobiony medalem Św. Heleny, oficer Legii honorowej.

Wszedł: wspaniały typ swojej generacji, a nawet swojego zawodu, mógłbym powiedzieć. Ołbrzymi starzec, bardzo chudy, bardzo zielony, o twarzy gładko wygolonej, zoranej zmarszczkami; gęste brwi, biały, fryzowany warkoczek, jaki ludzie w jego wieku wówczas nosili, jak obecnie noszą czapeczki z czarnego jedwabiu; biały krawat, długi czarny chałat i kapelusz, kapelusz, który sam dla siebie wyrażał jakiś świat odrębny, całą epokę: niski, o kresach szerokich i płaskich, o włosie długim, raczej zmierzwionym, niż wygładzonym pociągnięciem rękawa: twarz ruchliwa, wyrazista, dobrodusznna, marsowa, energiczna i jak najbardziej rozumna.

Uściskał dłoń gospodarza, który mnie przedstawił.

— Mój przyjaciel A. S..., o którym często panu wspominałem.

— Ten, który był w Tours?

— Zgadł pan...

Siadł i nie informując się dalej, wykrzyknął, jak człowiek, który wybucha:

— Czy, pan wie, co przed chwilą uczyniłem? Dopiero ko uściskałem Prusaka.

— Pan, doktorze!

— Ja... jeżeli mówię Prusaka... to jest to tylko taki sposób mówienia... ściślej byłoby: Niemca..., ale to na jedno wyjdzie... Czy przypominasz pan sobie tego bawarskiego oficera von der B..., którym następca tronu tak gorąco się zajmował... i którego pan kazał przenieść do jednego z pałacowych pokoi, wychodzących na park?

— Tak, straszna rana. Gdyby był poszedł do szpitala, byłby zgubiony.

— Przywiozłem go z daleka — podjął doktor.

— Gdy oni odeszli, wszyscy mi go polecali, od najwyższych do najniższych... Odpowiadałem, że będę go pielęgnował według najlepszych sił, jak wszystkich moich chorych, ani mniej, ani więcej. Przyjechała jego siostra, by nad nim czuwać: są sierotami, bardzo do siebie przywiązani. Młoda, uroczą osobą, ładną, dobrze wychowaną, która byłaby istotą doskonałą, gdyby nie była siostrą swego brata, a on sam człowiek rycerski, który byłby bardzo miły, gdyby nie jego pikethauba. Skończyło się na tem, że zająłem się nim, ze względu na jego wypadek, a nie dla jej siostrza-

nego oddania, no i także to drobne zadowolenie, że go postawiłem na nogi... Dziś rano poszedłem do niego z ostatnią wizytą, no i żeby go puścić do domu..., a przewidywałem, że przyjdzie do delikatnych wyłuszczeń. Byłem zdecydowany uporać się z niemi krótko.

— Doktorze, odezwał się do mnie, osłodziłeś pan moje cierpienia i wróciłeś mi zdrowie...

Przerwałem mu:

— Każdy z moich ziomków byłby postąpił tak samo.

— Tak wypada panu powiedzieć, doktorze; ja jednak nie jestem o tem przekonany.

I tak dalej: cały potok germańskich frazeologji, czułościowości i życzeń. On nie mówi płynnie po francusku.

— Pan pojmie łatwo, jak się cieszę, że wracam do kraju...

— Obyś pan go był nigdy nie opuszczał!

Nie zwracając uwagi na moją zgryźliwość, mówił dalej:

— A jednak żał mi rozstać się z tym pokojem, z tym pięknym widokiem, z tym zamkiem, gdzie już miałem umierać, a nadewszystko z codziennymi odwiedzinami pana...

Drażnił mnie.

— Niech pan niczego nie żałuje — powiedziałem mu. — Jak wojna, to wojna; wszak tak się u was mówi.

Odparł:

— Tak, wojna, wojna pełna chwały, lecz także dzikości i grozy!

(Dok. nast.)

Bar „La Bohème“

przy ul. Kopernika 14 (naprzeciw Kina „Kopernik“)

Doskonałe śniadania, obiady i kolacje, — ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia, wyborna kawa i herbata, pieczywo, ciastka, torty i t. d. wszystko domowej roboty.

Ceny umiarkowane.

„L' Illustration“ ze zdjęciami z obecnej wojny.